

O prezbiterianach

Autor tekstu: **Wolter**

Z tomu: *Listy o Anglikach, albo Listy filozoficzne* (PIW, Warszawa 1953)

List szósty

Religia anglikańska obejmuje tylko Anglię i Irlandię. Prezbiterianizm panuje w Szkocji. Prezbiterianizm jest po prostu nieskażonym kalwinizmem, takim, jaki został ustanowiony we Francji i przetrwał do dziś w Genewie. Zwykłe duchowieństwo tej sekty, otrzymując nader skromne wynagrodzenie od swoich kościołów, nie może opływać w dostatki jak biskupi, toteż występuje gwałtownie przeciw godnościom, których osiągnąć nie jest w stanie. Imaginujcie sobie pysznego Diogenesa, który depcze pychę Platona: szkoccy prezbiterianie są bardzo do tego nędznego i dumnego mędrka podobni. Potraktowali króla Karola II z mniejszą ludzkością niżli Diogenes Aleksandra. Chwycili za broń przeciw Cromwellowi, który ich oszukał, ujmując się jednocześnie za królem, ale biedny monarcha musiał cztery razy na dzień wysłuchiwać ich kazań; zabronili mu grać w karty i kazali pokutować; skutek był taki, że król zbrzydziwszy sobie panowanie nad tymi nudziarzami wziął nogi za pas niby żak, co ze szkoły ucieka.

Teolog anglikański jest Katonem wobec młodego i żywego jak iskra bakałarza francuskiego, co z rana wrzeszczy na wykładach teologii, a wieczorem śpiewa z damami po społu; lecz ów Katon wobec prezbiterianina szkockiego galantem się wyda. Tego ostatniego cechuje przesadna powaga, mina zawsze kwaśna i nadęta; nosi ogromny kapelusz, a krótki spencerek długą peleryną okrywa; wygłasza kazania przez nos i zowie „nierządnicą babilońską” każde wyznanie, gdzie kilku duchownych jest w tym szczęśliwym położeniu, że posiada po pięćdziesiąt tysięcy funtów renty, albo też gdzie lud jest na tyle pocziwy, iż nie tylko rzeczonych księży ścierpieć może, ale jeszcze eminencjami, ekscelencjami i przewielebnościami ich tytułuje.

Ci ichmościowie, mający również kilka zborów w Anglii, wprowadzili tu w modę poważne i surowe maniery. Tym to panom zawdzięczamy sposób, na który w trzech królestwach święci się niedzielę: nie wolno tego dnia pracować i nie wolno się bawić, czyli surowość katolicka przesolona; w niedzielę nie ma w Londynie ani opery, ani komedii, ani koncertów; nawet karty są zabronione, a położono na to osobliwy nacisk i tylko osoby z wysokich familii, czyli jak to mówią „ludzie zacnie urodzeni”, grywają w niedzielę. Reszta narodu odwiedza kościół, karczmę i dziewczęta lekkich obyczajów.

Lubo sekta anglikańska i sekta prezbiteriańska panują w Wielkiej Brytanii, inne wyznania są dobrze widziane i wszystkie żyją ze sobą w jakiej takiej harmonii; natomiast większość pastorów zieje do siebie nienawiścią tak serdeczną, z jaką jezuita jansenistę potępia.

Wstąpcie do gmachu londyńskiej giełdy, miejsca ileż szacowniejszego od wielu królewskich i książęcych dworów, a zobaczycie przedstawicieli wszystkich narodów, którzy się dla pożytku ludzkości zgromadzili. Żyd, mahometanin, chrześcijanin rozmawiają zgodnie, jakby wyznawali tę samą wiarę, a niewiernymi bankrutów tylko mienią; tutaj prezbiterianin oddaje się w ręce anabaptysty, anglikanin zaś przyjmuje weksel od kwakra. Po takim swobodnym i spokojnym zebraniu jedni idą do synagogi, a drudzy do karczmy; ten każe się ochrzcić w wielkiej kadzi wymawiając imię Ojca, Syna i Ducha, a tamten rozkaże, aby jego synowi napletek obcięto mamrocząc niezrozumiałe dlań hebrajskie wyrazy; inni jeszcze idą do kościoła i tam w kapeluszu na głowie oczekują natchnienia bożego — a wszyscy są kontenci.

Gdyby w Anglii istniała jedna tylko religia, należałoby się lękać jej despotyzmu; gdyby istniały dwie, wierni powyrzynaliby się wzajemnie; ale skoro jest ich trzydzieści — współżyją spokojnie i szczęśliwie.

(Publikacja: 12-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1052) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1052>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl